

Agata Romaniuk

Precelek

i pierwszy śnieg

Kocia
Szajka

ilustracje Malwina Hajduk

a





Precelek



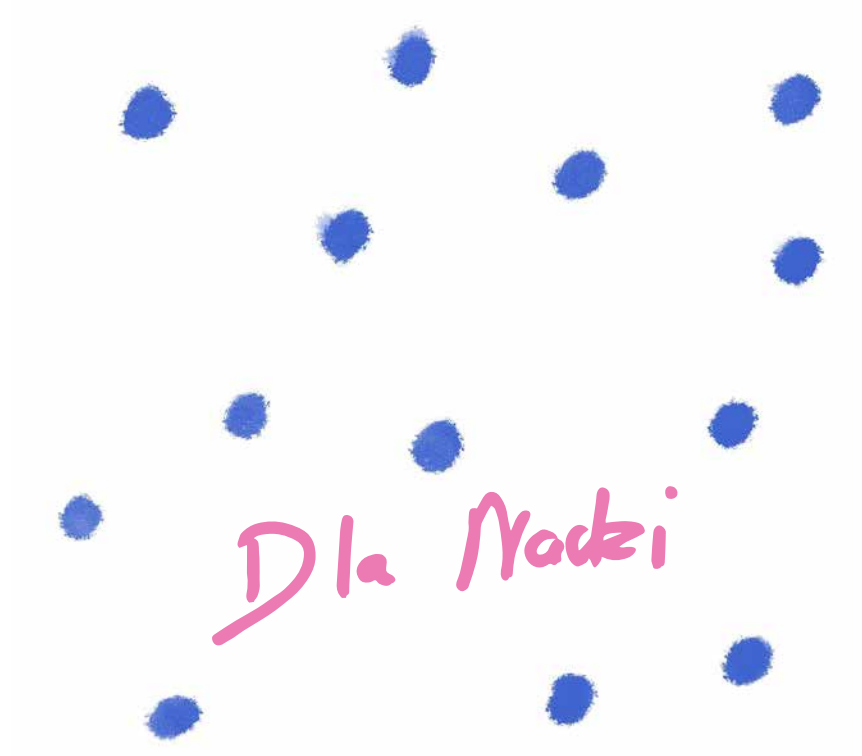
Pani Wieczorynka



Jeź Jurek



Morfeusz



Dla Nadzi

Agata Romaniuk

Precelek

i pierwszy
śnieg



Nos Pani Wieczorynki był czerwony od mrozu. Wyglądała, jakby z twarzy wyrastała jej rzodkiewka. Kotek Precelek nie mógł się nadziwić. Jego nosek nigdy nie zmieniał koloru.



- Bardzo dziś zimno - powiedziała Pani Wieczorynka zdejmując kurtkę i czapkę z uszami. - Myślę, że niedługo spadnie śnieg.

- A skąd spadnie? Czy trzeba się schować? - zapytał Precelek. Był jeszcze małym kotkiem i nigdy wcześniej nie widział ani zimy, ani śniegu.

- Z nieba - wyjaśnił mu jeź Jurek, który wygrzewał się przy kominku, a jego pyszczek zarumienił się od ciepła. Jurek był starszy od Precelka i znał się na porach roku prawie tak dobrze, jak na komiksach.

